

Lowlanders na ostatniej prostej do półfinału

W sobotę (01.06) mistrz Polski Lowlanders Białystok będzie podejmować Wilków Łódzkich. Ewentualne zwycięstwo zespołu z Podlasia przypieczętuje awans do półfinału Ligi Futbolu Amerykańskiego.

Białostoczanie od czterech spotkań są niepokonani. Grają coraz lepszy futbol i w ostatnim grupowym spotkaniu z Wilkami będą wielkim faworytem. Porażka mistrza Polski to będzie sensacja. Ale dla jednego z zawodników Lowlanders będzie to wyjątkowe spotkanie. Wychowankiem łódzkiej szkoły futbolu amerykańskiego jest biegacz białostoczan 29-letni Mikołaj Pawlaczyk. To tam mierzył po raz pierwszy strój futbolowy, tam zagrał premierowy mecz ligowy w 2010 roku. W końcu w Łodzi się urodził i przez 27 lat mieszkał.

- Wilki to drużyna powstała na bazie nieistniejących już Łódzkich Torped, w których zacząłem swoją przygodę z futbolem. W obecnych Wilkach jest wiele nowych twarzy, ale nadal występuje kilka osób, od których uczyłem się podstaw futbolu i wspominam to z ogromnym sentymentem. Bardzo się cieszę na spotkanie z nimi, bo po przeprowadzce do Białegostoku rzadko bywam w Łodzi – opowiada Pawlaczyk. - Niestety Wilki nie prezentują się za dobrze w tym sezonie i mają sporo problemów, ale jestem przekonany, że na boisku jak zawsze dadzą z siebie wszystko. Dla nas będzie to istotne spotkanie pod kątem dopracowania detali w zagrywkach przed zbliżającymi się półfinałami i okazja dla zmienników, by złapać więcej czasu na boisku. Mam nadzieję, że łodzianie również wyniosą z tego spotkania jak najwięcej. O wyniku meczu nie myślę, istotniejsze jest, by wszyscy na boisku wykonywali swoje zadania bezbłędnie, zgodnie z założeniami, a gra była czysta i techniczna – dodaje biegacz Lowlanders.

Sezon wystartował pod koniec marca, a białostoczanie rozegrali już siedem spotkań. Jest to zdecydowanie większa intensywność od zeszłorocznej. Ale mimo to zawodnicy nie czują wycieńczenia rozgrywkami, co podkreśla tegoroczny debiutant, 22-letni skrzydłowy Lowlanders Rafał Królewski, który jest jedną z rewelacji rozgrywek, m.in. czterokrotnie meldując się z piłką w polu punktowym rywali.

- Nie czuję zmęczenia, raczej motywację do tego, by przykładąć się ze zdwojoną siłą do treningów i w konsekwencji zaangażowania wykorzystywać każdą szansę jaką dostaję na boisku. Bo chociaż cztery przyłożenia cieszą, to nie do końca świadczą o mojej grze. Wiem, że miałem kilka niedociągnięć, które chcę wyeliminować – przedstawia Królewski. - Na tym etapie sezonu każda próba jest kluczowa. Dlatego tak ważna jest nauka, bo nawet jeżeli gra się teoretycznie podobną zagrywkę, to analiza z trenerami pokazuje w jaki sposób można było wyciągnąć z niej jeszcze więcej dla zespołu – dorzuca skrzydłowy.

Rafał przed dołączeniem do drużyny ze stolicy Podlasia trenował karate. Szukał jednak innego sportu, zmienił dyscyplinę i jego przykład udowadnia, że grę w futbol

amerykański można rozpocząć w każdym wieku. A przy odpowiednim talencie i zaangażowaniu można dojść do etapu, w którym już po kilku miesiącach walczy się o miejsce w składzie m.in. z reprezentantami Polski, skrzydłowymi Tomaszem Zubryckim, Erykiem Mąkowskim, czy Konradem Mariańskim. Dla Królewskiego doświadczenie spotkania z Wilkami to też kolejna nieoceniona lekcja.

- Cieszę się, że trafiłem do Lowlanders. Piętnaście lat, które poświęciłem karate to był piękny czas, lecz dopiero w futbolu amerykańskim odnalazłem to czego szukałem w sporcie. Nie ukrywam, miałem obawy przed pierwszą rekrutacją, ale kiedy już dostałem się do zespołu to czuję, że była to najlepsza decyzja w moim życiu. I utwierdzam się w tym przekonaniu z każdym następnym dniem, kiedy tak wiele czasu poświęcają na mój rozwój trenerzy oraz koledzy z zespołu – kończy młody zawodnik mistrza Polski.

Okazja, by oglądać grę Królewskiego, Pawlaczyka i innych zawodników Lowlanders nadejdzie w sobotni wieczór o godzinie 19. Mecz odbędzie się na boisku bocznym przy ul. Słonecznej 1. Pierwsze gwizdki sędziów usłyszymy o 19, a bramy wejściowe będą otwarte już od godziny 18. Wstęp dla dzieci do 12 lat jest bezpłatny, natomiast dla pozostałych kibiców wejściowa cegiełka kosztuje 10 zł.

W dniu meczu na profilu facebookowym Lowlanders będzie też informacja o transmisji spotkania, dla wszystkich, którzy nie będą mogli się pojawić na stadionie w Białymstoku.

Program 10. kolejki LFA:

Sobota: Tychy Falcons - Towers Opole (14), Kraków Kings - Wataha Zielona Góra (14), Lowlanders Białystok - Wilki Łódzkie (19).

Niedziela: Wenglorz AZS UWM Olsztyn Lakers - Seahawks Gdynia (13), Warsaw Mets - Rinos Wyszaków (14), Armia Poznań - Panthers Wrocław (14).

LFA1 - grupa północna:

1. LOWLANDERS 7 10 201:112
2. Seahawks 7 10 253:125
3. Mets 7 6 156:156
4. Lakers 7 4 107:242
5. Rhinos 7 2 95:242
6. Wilki 7 0 67:283

LFA1 - grupa południowa:

1. Panthers 7 14 303:83
2. Falcons 7 10 217:123
3. Towers 7 10 191:167
4. Armia 7 8 159:153
5. Wataha 7 6 178:154
6. Kings 7 4 130:217

